

O sukcesach w pracy nad umocnieniem ludowej ojczyzny — piszą do Prezydenta RP robotnicy i chłopcy całego kraju

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje setki listów od robotników licznych zakładów pracy oraz mieszkańców wielu gromad i gmin. W listach tych donoszą oni Prezydentowi RP o swoich sukcesach w walce o wykonanie planu oraz zapewnieniu, że jeszcze wydatniej pracować będą dla umocnienia ludowej ojczyzny.

W jednym z listów robotnicy z Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Urzędów Ceramicznych we Wrocławiu, z radością donoszą Prezydentowi o przedterminowym uruchomieniu odlewni, piszą m. in.: „Nowa odlewnia produkować będzie części zamienne do maszyn ceramicznych, co umożliwi uruchomienie wielu nowych zakładów w naszym kraju”.

Serduszko list otrzymał Prezydent Bierut od załogi Dykawkowskich Zakładów Przemysłu Dzielnicowego. Robotnicy tych zakładów zapewniają Prezydenta, że zadania produkcyjne III roku Planu 6-letniego wykonają przedterminowo.

„Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć, bo sumiennie włączyliśmy się do walki o pełną realizację Planu 6-letniego” — czytamy m. in. w liście chłopów z gromady Wólka Wojciechowa w pow. pułtuskim, woj. warszawskiego, którzy przedterminowo wykonali wszystkie obowiązki wobec państwa.

Podobnie piszą mieszkańcy gromady Gozd w pow. Mińsk Mazowiecki, którzy do 11 grudnia ubiegłego roku zrealizowali wszystkie swoje zobowiązania.

Wspaniałe wyniki brygad jednolitych „Victorii”

W KOPALNIACH Zagłębia Wałbrzyskiego coraz wyższe wyniki notują zorganizowane niedawno jednolite brygady, obsługujące całe ściany w ciągu wszystkich zmian wydobywanych.

Szczególne sukcesy formowania się górników w zespoły jednolite uwiadczyły się w kopalni „Victoria”, gdzie licza ich przekroczyła 20, przy czym każdy z nowoutworzonych zespołów osiąga znacznie lepsze wyniki, niż poprzednio. Na specjalne wyróżnienie wśród współzawodniczących brygad zasługują zespoły popularnego przewodnika pracy, Władysława Gładysza i młodzieżowca Henryka Jaworskiego.

Obydwa zespoły, realizując swe zobowiązania, podjęte na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, przekraczają normę zasadniczą — Gładysz wykonuje ze swymi ludźmi przeciętnie 210 proc., młodzieżowcy ok. 180 proc. normy. (ki)

Wrocław miasto dzieci i młodzieży wykazuje najwyższy przyrost naturalny

WROCLAW śmiało można nazwać miastem młodzieży. Na przeszło 300 tysięcy mieszkańców liczy ono 100 tys. obywateli w wieku do lat 18-tu.

Podobnie jak i w poprzednich latach przejawiają kobiety, których jest o kilka tysięcy więcej, niż mężczyźni.

W dalszym ciągu Wrocław produkuje w Polsce pod względem przyrostu naturalnego. I tak w październiku ub. roku urodziło się ponad 700 osób. W grudniu zanotowano jeszcze większy przyrost. Ilość urodzin wzrosła do tysiąca osób, a ilość zgonów zmalała poniżej stu.

Cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi masy pracującej Ziemi Zachodnich manifestują swą wdzięczność dla PPR

za wywalczenie Polsce granic na Odrze i Nysie

FALA zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez załogi zakładów pracy dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej rośnie z każdym dniem. Podejmując te zobowiązania załogi zakładów pracy znajdujących się na Ziemiach Zachodnich podkreślają, że właśnie dzięki Polskiej Partii Robotniczej — jej mądrej i przewidującej polityce — wrócić do Polski i zostały w tak szybkim czasie zagospodarowane.

CENNE zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podjęła m. in. załoga Pafawaga we Wrocławiu. Wartość ich wynosi około półtora miliona zł. Ponad 520 zobowiązań wzmocnienia wydajności pracy, oszczędności materiałów i zwiększenia jakości produkcji podjęli robotnicy jednego tylko wydziału wagonów towarowych.

M. in. cenne zobowiązania podejmują również górnicy okręgu wałbrzyskiego. W kopalni „Nowa Ruda” czołowy rebasec brygady absolwentów SPP im. Jarosława Dąbrowskiego — Władysław Grabowski oświadczył: „PPR postawiła ją o naszej granicy na Odrze i Nysie i pokojowego współżycia z nowymi, demokratycznymi Niemcami. My, górnicy umocnimy granice pokoju naszą rzetelną pracą. Jest nas 50 w brygadzie. Zobowiązujemy się wykonać nasze zadania w 130 proc., uzyskiwać 3 cykle na dobę i zmniejszyć zużycie węgla kamieniem o 2 proc.”

W zakładach im. Świerczewskiego w Elblągu z radiowozła raz po raz padają meldunki robotników o nowych zobowiązaniach. Brygada Reksa zobowiązała się wykonać prace monterskie w terminie o 80 roboczogodzin krótszym, niż przewidywał plan. Brygada Kowalskiego skróci wykonanie powierzonego sobie zadania o 180, a brygada Krasnińskiego o przeszło 300 roboczogodzin. Z radiowozła przemawiają nie tylko przedstawiciele brygad, lecz padają również indywidualne zobowiązania robotników, techników i inżynierów. M. in. inż. Medras zobowiązał się usprawnić jeden z procesów produkcyjnych tak, aby w ciągu roku uzyskać 3 tys. roboczogodzin oszczędności.

W woj. koszalińskim liczne zobowiązania podjęli robotnicy Zakładów Roszarniczych i załoga Państwowej Stalarni Mechanicznej.

W woj. zielonogórskim pracownicy Tartaku nr. 1 zaozczędzą ponad 100 tys. zł w I kwartale rb.

W woj. opolskim załoga Fabry-

k. Maszyn Rolniczych wygospodaruje około 30 tys. zł.

Wiele zobowiązań podejmują również chłopcy. W woj. olsztyńskim chłopcy gromady Marków, pow. Lidzbark, aby uczcić 10 rocznicę powstania PPR, partii, dzięki której otrzymali ziemię, postanowili m. in. przez staranną uprawę gleby, podnieść wydajność z ha o 2 q.

- Wiktor Markiewka
 - Paweł Kandziora
 - Ryszard Tomanek
 - Franciszek Kloc
 - Józef Zydek
 - Jakub Ossowski
- najlepszymi górnikami w IV kwartale 1951 roku**

W WALCE o tytuł najlepszego w zawodzie, współzawodniczy tak w przemyśle węglowym — 66.450 górników. Lista produjących w IV kwartale 1951 roku obejmuje 483 górników. Otrzymują oni nagrody pieniężne na ogólną sumę 259 tys. złotych.

W walce o tytuł najlepszego chodnikowca tak w III kwartale, jak i od kilku już lat, produjące miejsce zajął najlepszy w polskim przemyśle węglowym rebasec chodnikowy kopalni „Polska” — Wiktor Markiewka.

Prodującym ścianowcem jest Paweł Kandziora — rebasec ścianowy z kopalni „Wanda-Lech”. Wykonuje on średnio 198 proc. normy.

Najlepszym rebasem na przekopach jest górnicy kopalni „Kleofas” — Ryszard Tomanek. W IV kwartale wykonywał on średnio 327 proc. normy.

Prodującym górnikiem wśród rebaszy filarów został rebasec kopalni „Boże Dary” — Franciszek Kloc. Wykonywał on w ostatnim kwartale 201,2 procent normy.

Pierwsze miejsce wśród wrebliarzy zajął górnicy kopalni „Rymer” — Józef Zydek.

Najlepszym kombajnista polskiego przemysłu węglowego jest górnicy kopalni „Zabrze-Zachód” — Jakub Ossowski, który w ostatnim kwartale ub. roku osiągnął 224 proc. normy.

219 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

W dniu 17 bm. chłopcy pow. Kłodzko w woj. wrocławskim przekroczyli granicę 90 proc. rocznego planu skupu i zostali zwolnieni od miarek i odsypów. Ogólna więc liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi 219.



Dziesiątki tysięcy ludzi pracy w Związku Radzieckim otrzymuje średnie i wyższe wykształcenie techniczne, nie przerwając pracy. Została utworzona w tym celu gęsta sieć wieczorowych zakładów naukowych. — Na zdjęciu: Robotnicy Uralskich Zakładów Maszyn Ciężkich, słuchacze IV roku wieczorowego technikum budowy maszyn przy zajęciach praktycznych w laboratorium. Foto — CAF

Stanisława Wysocka prądująca konduktorka DOKP Wrocław odświeżająca „Słowu” tajemnicę swych sukcesów

NIE DADZA sobie rady! — A już na dalekobieżne trasy nie ma mowy.

Tak mówili starzy konduktorzy, gdy dwa lata temu w biurze dyspozytora na Dworcu Głównym zjawili się w nowożytnych mundurach konduktorki, świeżo upeczęnowane absolwentki kursu DOKP. Było ich 12. Szybko jednak mężczyźni musieli zmienić zdanie.

Stanisława Wysocka, młoda energiczna kobieta, jedna z tych dwunastu, jest dziś prądującą konduktorką Wrocławia. Jeździ na trasie Lubań — Wrocław i Poznań — Wrocław.

Przez cały okres pracy nie opuściła ani jednego dnia. Jest uśmiechnięta i chętnie służy radą podróżnym.

Dzieląc się ze „Słowem” tajemnicą swoich sukcesów, St. Wysocka powiedziała:

— Aby dobrze pracować, trzeba swoje zajęcie lubić. A ja je lubię... (b)

Który SKS we Wrocławiu jest najlepszy?

patrz str. 4

ZSRR domaga się w Radzie Bezpieczeństwa prawa samostanowienia dla narodu kaszmirskiego

PARYŻ, 19. 1.

W DNIU 17 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru.

Jak wiadomo, od szeregu lat Anglia i Stany Zjednoczone pod pretekstem uregulowania sporu pomiędzy Indiami i Pakistanem na temat Kaszmiru, usiłują przeprowadzić swe agresywne plany, zmierzające do przekształcenia Kaszmiru w bazę wypadową dla dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

M. inn. Stany Zjednoczone i Anglia przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa machinacje Amerykanina Grahama, jako „mediatora ONZ” pomiędzy Indiami i Pakistanem w sprawie Kaszmiru. Udał się on do Indii pod pretekstem przeprowadzenia „mediacji” a w rzeczywistości w celu wprowadzenia w życie amerykańsko-angielskich agresywnych planów i po powrocie w Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym przyznaje, że jego wysiłki w kierunku „pogodzenia” Indii i Pakistanu zakończyły się fiaskiem.

Podczas dyskusji nad tym sprawozdaniem w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego Malik, wygłosił przemówienie w którym zdemaskował „działalność medycyną” Grahama i omówił istotne przyczyny niepowodzenia planów USA i Anglii w stosunku do Kaszmiru.

Plany Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec Kaszmiru — powiedział Malik — zakończyły się fiaskiem, dlatego, że są to plany zaborcze i imperialistyczne.

Zdaniem rządu radzieckiego — oświadczył Malik — sprawa Kaszmiru może być pomyślnie rozstrzygnięta tylko pod warunkiem, że naród kaszmirski otrzyma możliwość uchwalenia własnej konstytucji i zdecydowania o swym losie bez żadnej ingerencji z zewnątrz. Tylko wybrane w sposób demokratyczny Zgromadzenie Konstytucyjne Kaszmiru może powziąć w tej sprawie decyzję.

Lud Krakowa uczył VII rocznicę wyzwolenia

SPOŁECZEŃSTWO Krakowa w dniu 17 bm. uroczystie święciło 7 rocznicę wyzwolenia miasta przez bohaterską Armię Radziecką.

W przeddzień 7-jej rocznicy wyzwolenia miasta, odbyła się wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie i Dzielnicowej Rady Narodowej Nowej Huty.

Długo niemilknięcymi okłaskami przyjęto przemówienie sekretarza MRN — Szymacha.

„Mieszkańcy Krakowa — powiedział m. in. sekretarz MRN — są wdzięczni bohaterskiej Armii Czerwonej i jej wielkiemu wodzowi Stalinowi, który polecił Armii Radzieckiej kierować się w czasie ofensywy jak największą troską o ocieplenie miasta, będącego skarbnicą pamiętek historii i kultury polskiej”.

Burzą okłasków przyjęli zebrani tekst depezy do Generalissimusa Stalina i Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Z zapadnięciem zmroku ulicami przeciągnął potężny pochód.

W godzinach wieczornych w Teatrze Słowackiego odbyła się uroczysta akademicka, która stała się wielką manifestacją gorących uczuć, wdzięczności i braterstwa dla narodów Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii.

W Kalinowicach Górnych kułak Wasilewski nie wykonuje swych obowiązków wobec Państwa

KALINOWICE Górne to niewielka wieś pow. ząbkowickiego, którą zamieszkuje 25 indywidualnych gospodarzy. Mają oni wszelkie warunki dostatniego bytowania: przeciętnie każdy z nich posiada około 8 ha dobrej ziemi, po kilka krów, dostateczną ilość sily pociągowej i solidnie zbudowane obejście gospodarskie.

Zewnętrzne pozory pozwalają przypuszczać, że kalinowiczanie dają sobie nie tylko bez trudu radę z uprawą roli, lecz także należycie wypełniają wszystkie obowiązki wobec państwa.

Czym więc wytłumaczyć, że Kalinowice Górne „cieszą się” złą sławą jednej z najgorszych gromad w gminie Nieszczów, która lada dzień osiągnie 100 proc. w planowych dostawach zboża.

To, że gromada na zaplanowanych 86 ton zboża odstawiła dotychczas zaledwie 72 tony, jest wynikiem wrógiej roboty kilku jednostek, które (Dokończenie na str. 2-iej)



W Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Nowej Wsi koło Oświęcimia odbyło się walne statutowe zebranie wszystkich członków spółdzielni, na którym dokonano podziału dochodu osiągniętego w wyniku całorocznej wspólnej pracy. — Na zdjęciu: Brygadziśka Pałamarczuk, przemawia w czasie dyskusji. CAF — fot. Jarochowski

Faure kleci nowy rząd francuski

KANDYDAT na premiera Faure otrzymał inwestyturę Zgromadzenia Narodowego, t. j. upoważnienie do formowania gabinetu. Za inwestyturą padło 401 głosów, a przeciwko — 101. Inwestyturę swą wadzięca Faure, który wysunął reakcyjny i wojenny program, poparciu deputowanych prawicowo-socjalistycznych. Jedynie komuniści i postępowi republikanie głosowali przeciwko.

„Humanite” stwierdza, że Faure przejął w spadku po Plevenie nie tylko jego trudności lecz również jego program. Wobec rosnącej cisze opozycji mas ludowych przeciwko polityce wojny i nędzy, Faure nie może liczyć na długotrwałość swego gabinetu. Rząd Faure'a zamieści się pod ciężarem tych samych trudności z jakimi borykał się Pleven.

W świetle DNIA

Próby wskrzeszenia hitleryzmu

W 1951 ROKU ukazał się zbiór dokumentów demaskujących wrogą wobec rozwoju pokojowych Niemiec politykę rządów USA i Wielkiej Brytanii.

Materiały, fakty i dane oryginalnych dokumentów zebranych w „Białej Księdze”, pochodzących z urzędów i organów władzy mocarstw imperialistycznych, są jednym wielkim oskarżeniem anglo-amerykańskich imperialistów.

Nader pouczające są rozdziały Białej Księgi, demaskujące powiązanie monopolu zachodnio-niemieckich z kapitałem finansowym Wall Street. Z cyfr i danych tam przytoczonych wynika, że lotnictwo anglo-amerykańskie, wbrew fałszywym wersjom, bynajmniej nie dążyło w czasie II wojny światowej do zniszczenia hitlerowskiego potencjału zbrojowego. Toteż produkcja niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, mimo masowych bombardowań lotniczych, których celem były przede wszystkim zakłady robotnicze, w roku 1944 przekroczyła o 130 procent poziom z roku 1942. W marcu zaś 1945 roku, mimo że większość terytoriów niemieckich była już zajęta przez wojska sojusznicze, produkcja zbrojeniowa przewyższała jeszcze o 45 procent poziom z roku 1942.

Po zakończeniu II wojny światowej rząd USA postawił od razu na zbrojenia i remilitaryzację Niemiec zachodnich. Demontaż fabryk zbrojeniowych musiał więc pozostać tylko papierowym zarządzeniem.

Po zakończeniu działań wojennych proces zrasiania się kapitałów niemieckich z amerykańskimi posunął się jeszcze bardziej naprzód.

Grupa imperialistów, magnatów przemysłowych — współników zbrodni hitlerowskich, która w latach 1920—1933 finansowała i spowodowała dojście Hitlera do władzy, nadal finansuje i posługuje się aparatem państwowym Adenauera, Lehra i S-ki.

Popierając monopolistów niemieckich Wall Street ma (tak na widoku wyłącznie własne cele a mianowicie rozbudowę zachodnio-niemieckiego arsenału zbrojeniowego oraz uzyskanie dostaw niemieckiego mięsa armatniego).

Na rozkaz strategów z Pentagonu (ministerstwa wojny USA) generalicja hitlerowska: (Halder, Guderian, Graf, Achwerina, von Speidel, Jeusinger i inni) opracowuje plany agresji i program wskrzeszenia neo-hitlerowskiej, odwrotowej armii. Program ten przewidywał początkowo sformowanie 250.000-jej, a później 450.000-jej armii oraz lotnictwa taktycznego w sile 2.000 myśliwców i bombowców. Po przybyciu jednak do Bonn (wrzesień 1951 rok) ministra wojny USA — Lovetta, ku niezmielnej radości hitlerowskiej generalicji i oficerów SS, oznajmiono, że cyfry te są stanowczo za małe.

Oto drobna cząstka ujawnionych przez Białą Księgę faktów.

Wiele danych wskazuje jednak na to, że ludność zachodnio-niemiecka coraz energiczniej i bardziej stanowczo przeciwstawia się machinacjom zagranicznym i zdradzie rodzimych podpalaczy świata. Walka przeciwko remilitaryzacji i wojnie łączy się w Niemczech zachodnich z walką o pracę, o poprawę warunków ekonomicznych. Naród niemiecki nie jest w tej walce osamotniony, korzysta on bowiem z poparcia wielkiego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzą wielkie mocarstwa socjalistyczne ZSRR.

Zarówki do reflektorów parowozowych produkujemy już w kraju

DOTYCHCZAS specjalne zarówki do reflektorów dla parowozów produkowanych w Polsce sprowadzano z zagranicy. Przy końcu ub. roku przedsiębiorstwo termicznej obróbki szkła przystąpiło do próbnej produkcji takich zarówek.

W ciągu trzech tygodni doświadczeni fachowcy tego przedsiębiorstwa — Franciszek Kłosek wraz z Józefem Selomonowskim i Piotrem Karasiem opracowali i wykonali prototyp zarówki. Ich pomysł 500-watowe zarówki do reflektorów parowozowych okazały się w próbach bardzo odporne na wstrząsy i nie ustępują w niczym zarówkom importowanym.

W grudniu ub. roku przystąpiono do wytwarzania tych zarówek, obecnie zaś rozpoczęto produkcję seryjną. Przedsiębiorstwo termicznej obróbki szkła opanowało już technikę produkcji tak, że w przyszłym miesiącu całkowicie zastąpi w tym względzie potrzeby zakładów produkujących parowozy.

Naród polski potępia zbrodnicze plany imperialistów i ich lokajów z Bonn

W całym kraju odbywają się nadal zebrania protestacyjne przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu

MILIONOWE rzesze Polaków, protestując przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu, wyrażają jednocześnie swoje gorące poparcie dla propozycji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie zjednoczenia Niemiec i przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów.

Polska nie weźmie udziału w nielegalnie powołanej przez ONZ komisji do badania warunków dla wyborów w Niemczech

PARYZ, 18. I. PRZEWODNICZĄCY delegacji polskiej na VI sesję ONZ wiceminister Wierbłowski przesłał przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego p. Padilla Nervo notę, w której zawiadamia go, że Polska nie wyznaczy swego przedstawiciela do tworzonej na podstawie uchwały Zgromadzenia Ogólnego z dnia 20 grudnia 1951 roku komisji „dla przeprowadzenia w Niemczech zachodnich i NRD badań celem stwierdzenia czy istnieją tam warunki pozwalające na odbycie wolnych wyborów”.

Z polecenia rządu polskiego wiceminister Wierbłowski stwierdza, że Polska uważa, iż powzięta przez Zgromadzenie Ogólne na wniosek USA uchwała jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych, stanowi ona mieszanie się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego, narusza godność tego narodu i zmierza w swej istocie do utraty podziału Niemiec, a nie do przyspieszenia ich zjednoczenia.

Treść noty przesłanej do p. Padilla Nervo wiceminister Wierbłowski przekazał jednocześnie Sekretarzowi ONZ.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W celu dalszego polepszenia opieki lekarskiej nad zdrowiem górników, minister Zdrowia zarządził utworzenie tzw. Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Zdrowia w przemyśle węglowym. Mieścić się ona będzie w Katowicach.

W Łodzi odbyła się ostatnio 2-dniowa narada aktywu gospodarczego Centrali Tekstylnej i innych organizacji handlu społecznego w sprawie zaopatrzenia wsi w artykuły włókiennicze.

W ub. roku pracownicy przemysłu chemicznego zgłosili ok. 3.200 wniosków racjonalizatorskich, których realizacja przyniosła gospodarce narodowej ponad 42 miliony zł oszczędności.

W Nowej Hucie odbyła się premiera komedii muzycznej „Wodewill o Nowej Hucie”, zorganizowanej i wystawionej przez ambitny zespół teatralny, składający się z samych robotników.

ZABIERAJĄC głos na masowce załogi Lubelskich Zakładów Obuwia im. Mariana Buczka, robotnik Nalepa powiedział:

„Wiemy, że słowa Adenauera, czy innego pacholka amerykańskiego imperializmu, to nie są słowa ludu niemieckiego, ale agentów Wall-Street, którzy przez odrodzenie Wehrmachtu pragną odrodzić faszyzm niemiecki. Lud Niemiec nie godzi się na to i potępił szatańskie imperializmu. Pokojowe dążenia ludu niemieckiego znajdują poparcie mas pracujących naszego kraju, które przyłączają swój głos protestu, przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu i popierają propozycje rządu NRD, dążące do stworzenia z Niemiec, pokojowego, demokratycznego państwa”.

Robotnicy Wrocławskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego zgromadzeni na masowce pierwszej zmiany produkcyjnej z oburzeniem mówili o haniebnym planie adenauerowskiego „rządu”.

„Odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu, to zbrodnia, jaka pod względem bezczelności nie ma równie sobie — powiedział robotnik Bogdan Tacer — ale niech nie myśla ani na chwile anglo-amerykańscy imperialiści i ich studzy z Bonn, że klasa robotnicza da się tym zastraszyc. Jeszcze bardziej wzmocniły swoje wysiłki w pracy nad umocnieniem naszej ludowej

Konkurs kompozytorski w związku z XV Olimpiadą w Helsinkach

W ZWIĄZKU z XV Olimpiadą, która odbędzie się w roku bieżącym w Helsinkach, Zarząd Gł. Zw. Kompozytorów Polskich, w uzgodnieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim oraz w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, ogłasza konkurs kompozytorski.

Utwory konkursowe powinny zawierać tematykę, motywy i elementy sportowe, szeroko i swobodnie ujęte.

Konkurs obejmuje: pieśni solowe z akompaniamentem oraz pieśni chóralskie z akompaniamentem lub bez, kompozycje na jeden, względnie kilka instrumentów, z akompaniamentem lub bez, kompozycje orkiestralne różnych form oraz dramaty i komedie muzyczne.

Ustalono następującą wysokość nagród: w dziale pieśni solowych i chóralskich — pierwsza nagroda w wysokości 5.000 zł, druga — 4.000 zł oraz trzecia 3.000 zł.

W dziale kompozycji na jeden, względnie kilka instrumentów, pierwsza nagroda w wysokości — 6.000 zł, druga — 5.000 zł, trzecia — 4.000 zł.

W dziale kompozycji orkiestralnych i dramatów, względnie komedii muzycznych, pierwsza nagroda w wysokości — 9.000 zł, druga — 7.000 zł oraz trzecia — 5.000 zł.

Termin składania utworów upływa z dniem 1 kwietnia 1952 r. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do dn. 10 kwietnia rb.

okazywany, by pod przewodnictwem niezwyrodnionego Związku Radzieckiego obozu pokoju stanowił jeszcze potężniejszą zapórę przeciwko zakusom obozu wojny i zbrodni”.

Na twarzach robotników Wrocławskich Zakładów Przemysłu Ociepleniowego, zebranych na masowce w wielkiej świetlicy fabrycznej, maluje się gniew i oburzenie. Zrywają się raz po raz nabrzmiałe nienawiścią okrzyki: „Przez z ludo bójczymi planami imperialistów amerykańskich i ich pacholków z Bonn!” „Przez z hitlerowskim Wehrmachtem!”.

„Bandyckie plany imperialistów świadczą o ich słabości, wynikającej z rosnącego oporu ludu pracy w krajach kapitalistycznych — powiedziała robotnica Leokadia Piegat. — My potrafimy pokrzyżować plany imperialistów, bo bronimy słusze, sprawiedliwej sprawy, bo jesteśmy silni przyjaźnią z wielkim Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z całym obozem pokoju i postępu, do którego należą również narody uciskane i kolonialne”.

Min. Wyszyński przyjął w Paryżu delegację uczonych francuskich

PARYZ 19. I. PRZEWODNICZĄCY delegacji radzieckiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ min. Wyszyński przyjął delegację uczonych francuskich, którzy przekazali mu list zawierający ich poglądy na temat zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Goście zadali szereg pytań ministrowi Wyszyńskiemu na temat ostatnich propozycji radzieckich w Komisji Politycznej. W odpowiedzi minister Wyszyński naświetlił istotę propozycji radzieckich oraz kontrargumenty wysuwane przeciwko tym propozycjom przez delegację USA, Anglii i Francji i innych krajów bloku atlantyckiego. Wyszyński przekazał gościom tekst propozycji radzieckich w języku francuskim.

Na zakończenie wizyty prof. Wagner oświadczył, że przyjmując tekst propozycji radzieckich jako dokument odzwierciedlający nadzieje narodów na utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ze SWIATA

Jak podaje agencja Reutera, na posiedzeniu podkomisji rozejmowej w Panmunjon, delegat koreański — generał Li zakomunikował, że w poniedziałek o godzinie 21-ej samolot amerykański zbombardował oboz jeniecki w Kangdunju w Korei północnej. Zrzucone bomby trafiły w szpital, zabijając 10 jeńców oraz raniąc 60.

Jak podaje agencja Reutera, nowym wysokim komisarzem brytyjskim na Malajach mianowany został generał Templar, obecny dowódca brytyjskich sił zbrojnych na Wschodzie.

Do Paryża przybyło 4 przedstawicieli organizacji pokojowych krajów Europy północnej — pastor Forbech (Norwegia), pastor Hansen (Dania) lekarka Andreen (Szwecja) i prof. Iversen (Finlandia), w celu wzięcia udziału w Zgromadzeniu NZ Nervo rezolucji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej w listopadzie ub. r. na konferencji pokojowej krajów Europy północnej w Sztokholmie.

Wyzyskiwacz i awanturnik

Jan Wasilewski nie wykonał swych obowiązków wobec Państwa

W przodującej gminie Nieszków najgorszą gromadą są Kalinowice Górne

(Dokończenie ze str. 1-ej) destrukcyjnie wpływają na pewną część mieszkańców wsi.

JAWNY WRÓG

AWY czego — warknął Wasilewski, gdy przestąpiłszy wraz z sołtysem Czerwińskim próg jego domu.

— Nie zbyt uprzejmie nas witacie — zauważył sołtys.

— Ee tam, machnął niechętnie ręką Wasilewski — mówcie, czego ode mnie chcecie.

— Chcielibyśmy porozmawiać z wami. Najbardziej interesuje nas, kiedy odstawicie zaległych 6 kwintali zboża i dlaczego nie zakontraktowaliście żadnej świni?

Wasilewski nastroszył się: — Ani ziarenka więcej nie dostaniecie ode mnie. A świnię? Nigdy nie zakontraktowałem i nie będę zakontraktował. Hoduję dla siebie.

Właściwie ta krótka rozmowa dostatecznie jasno charakteryzuje postawę Jana Wasilewskiego — kulaka, który na swoich 8 ha zatrudnia siłę najemną. Uzupelnimy ją jednak kilkoma szczegółami.

Wasilewski to pijak i awanturnik. Był bohaterem niejednej już burdy. Został ukarany grzywną 500 zł za niewykonanie planu odstawy.

W ubiegłym roku sprowadził do swego domu pewną rodzinę z innej wsi i mamił ją obietnicami, że odstąpi jej swoją gospodarke. Twierdził, że zamierza przesiedlić się gdzieś indziej.

Naiwni ludzie uwierzyli mu. Pracowali dla niego przez cały rok. Po omlotach wyrzucił ich na ulicę.

Podczas, gdy Wasilewski weale nie stara się ukryć swojej wrogoci, Stanisław Szyler uderza w płaczący ton:

— Wierście, panie, wszystko co miałem odstawić. — Szyler uderza się dłonią w pierś: — Niech mnie Bóg skarże, jeśli kłamie.

Oczywiście nikt nie wierzy kręctwom Szylera. Z 8 ha, które dobrane obrodziły, miał odstawić 38 q. Sprzedał dotychczas tylko 15.

CZŁOWIEK NIE ŻYJE TYLKO DLA SIEBIE

UWIDOWY Emili Cichońskiej poczuł się od razu, jak u siebie w domu. Przyjechała nas serdecznie jak dobrych znajomych.

Wspomnieliśmy jej o naszej wizycie u Wasilewskiego. Wdowa zachnęła się.

— Z nim to nawet gadać nie warto. Chłop jak dąb, a robić mu się nie chce. Innych na swoje pole wygania. Ja jednym wołem zorałam swoją ziemię. Pracuję sama. Mam pięćdziesiąt dzieci a mogłam w terminie odstawić zboże. Dwie świni zakontraktowałam na pierwszy kwartał. Mleko sprzedaje zlewni GS-u. Człowiek nie żyje tylko dla siebie.

Gdyśmy wyszli od ob. Cichońskiej, sołtys Czerwiński zaproponował: — Wstąpimy jeszcze do Halczaka, to dobry gospodarz.

Było już późno. Jan Halczak jadł właśnie kolację. Przyjaznym ruchem zaprosił nas, abyśmy usiedli.

— Gratulujemy, obywatelu — zagailiśmy — jesteście przodownikami wsi w kontrakcji trzody chlewnej. Halczak zaśmiał się wesoło.

— Głupcy, którzy nie hodują. To czysty interes. Na pierwszy kwartał zakontraktowałem trzy sztuki. Wszystkie przy tym są uboższe. Wziąłem już na nie zaliczkę: 3 metry węgla.

Dzięki takim gospodarzom, którzy jak Emilia Cichońska i Jan Halczak wypełniają dobrze swoje obowiązki wobec Państwa, gromada Kalinowice Górne przekroczyła plan kontrakcji trzody chlewnej na pierwszy kwartał.

Mieczysław Zawadowski

W dyskusji nad radzieckimi propozycjami imperialiści jeszcze raz zdemaskowali swe zbrodnicze plany

PARYZ 19. I. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zapanowała dyskusja nad propozycjami radzieckimi w sprawie sposobów zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Dyskusję podsumował min. Wyszyński, stwierdzając, że delegacje krajów należących do agresywnego bloku amerykańskiego uciekały się przez cały czas dyskusji do nikczemnych insynuacji i oszczerstw, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ażeby oszukać opinię publiczną i zamaskować w ten sposób fakt, że nie chcą przyjąć propozycji radzieckich, zmierzających do usunięcia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do zabezpieczenia pokoju.

W głosowaniu mechaniczna większość Komisji Politycznej odrzuciła pierwszy punkt projektu rezolucji radzieckiej, który stwierdza, że przynależność do bloku atlantyckiego i tworzenie bazy wojennej na innych terytoriach nie dają się pogodzić z przynależnością do ONZ, oraz drugi punkt, dotyczący pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, jak również 8 punkt, który wzywa rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Ta sama mechaniczna większość pod naciskiem delegacji USA uchwaliła następnie wniosek delegacji USA, Anglii i Francji, domagający się przekształcenia pozostałych punktów rezolucji radzieckiej (3, 4, 5, 6, 7), przewidujących ogłoszenie zakazu broni atomowej i redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przetrzymaniem zakazu i wykonaniem redukcji zbrojeń, komisji dla spraw rozbrojenia.

Wniosek ten zgłoszony został dlatego, ponieważ delegacja USA nie ośmieliła się otwarcie domagać odroczenia tych punktów rezolucji radzieckiej, wiedzając, jak przychylnie ustosunkowały się do nich delegacje niektórych krajów arabskich i azjatyckich.

Znamienne jest jednak, że znaczna część delegacji nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Tak np. podczas głosowania nad punktem rezolucji radzieckiej wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju, 11 delegacji głosowało za tą propozycją, w tym delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Egiptu, Burmy i Syrii — 13 delegacji (Meksyk, Indie, Iran, Pakistan, Liban, Abisynia, Indonezja, Liberia, Argentyna, Urugwaj, Ekwador, Irak i Honduras) nie chciały poprzeć wniosku amerykańskiego w sprawie odrzucenia propozycji radzieckiej i wstrzymały się od głosu.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad propozycjami radzieckimi dowiodła raz jeszcze, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest rozpętanie nowej wojny światowej.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. WIERBŁOWSKIEGO

BEZPOŚREDNIO przed przystąpieniem do głosowania zabrakł głos szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski, który oświadczył, że delegacja polska będzie głosowała przeciwko rezolucji USA, Anglii i Francji, gdyż

1 rozdziela ona dowolnie rezolucję radziecką, która stanowi logiczną i zwartą całość;

2 zmierza ona do mechanicznego przekazania komisji rozbrojenia części rezolucji radzieckiej bez odpowiednich zaleceń Komisji Politycznej i Zgromadzenia Ogólnego.

Wiceminister Wierbłowski oświadczył, że delegacja polska popiera w całej rozciągłości rezolucję radziecką, zmierzającą do zapobieżenia groźbie nowej wojny i ustanowienia pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami.



Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł kierownika Oddziału Planowania Prezydium MRN inż. Emila Kaliskiego. W artykule autor przedstawił naszym czytelnikom z zasady, na jakich śródmieście Wrocławia dwujęznie zostanie z gruzów. Dziś zamieszczamy rewelacyjną „ciąg architektoniczny” kamieniczek, które ujrzymy w roku 1955 na Nowym Targu (dziś plac targowy). Staną one na zachodniej stronie placu (to znaczy okna frontów zwrócone będą na wschód).

19

STYCZEN

Sobota

Mariusza, Marty

Wschód słońca — godz. 7.36.
Zachód słońca — godz. 15.58.

Spacerkiem



Kalkulacja

KALKULACJA może być słuszną albo niesłuszną. Co to znaczy, niesłuszną kalkulację?



Wyjaśnimy na przykładzie: Amperomierz, który, jak sama nazwa wskazuje, służy do mierzenia amperów kosztuje we „Wspólnocie Pracy” 62 złote i 50 groszy. Tak sam amperomierz w Motarbycie kosztuje już nie mniej niż więcej tylko 110 zł.

Zegar

STAŁO się! Wszyscy znamy mówili o nim w superlatywach: prawdziwym, wytrzymałym, niezawodnym. Ale jakieś fatum spryskało się na wrocławskie zegary. O tych, należących do dyrekcji tramwajów, mówić nie warto. Był okres, że sprawowały się jako tacy i naraz zaczęły płać psie figle: to stawały, to pokazywały fantazyjną godzinę, to w ogóle znikły, aż wreszcie ludzie doszli do przekonania, że dyrekcja wrocławskich tramwajów nigdy sobie już z czasem nie poradzi.



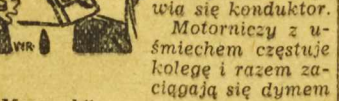
Ale ten na wiesz Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Nowotki był uzorem. Okoliczni mieszkańcy ufali mu bezgranicznie i tak się do niego przyczepili jak do radia i szczeniaka do zębów. I teraz gdy i on zapadł na bezczynność przyszli do redakcji i pytają: — Czy dyrektor biblioteki dr Knot dopuścił do tego, aby ulubieniec całej okolicy skazany był na dłuższe bezrobocie? (19)

Uczył Marcin

Z AJSCIE w tramwaju nr 7, dzień 10. I. br. godz. 15. Scena I. Ob. Ch. A. stojąc na przednim pomoście pierwszego wozu zapala „Mocnego”.

Motorowy zwraca palaczowi uwagę, że w pierwszym wozie nie można palić papierosów. Pasażer wyrzuca papierosa na ulicę. Scena II. Na pomoście zjawia się konduktor. Motorowicz z wściekłością częstuje kolegę i razem zaciągają się dymem „Mocnych”.

Ob. Ch. A. zwraca uwagę tramwajarzom, że w pierwszym wozie nie można palić papierosów. Konduktor obrzuca stekiem wywieszki pasażera. Komiec. Moral — uczył Marcin Marcina... (Ag)



„Mocnych”.

Rosną młode drzewka Wielkie sukcesy akcji „Dnia Lasu”

A KCJA „Dnia Lasu”, trwająca w odróżnieniu od lat przedwzrostowych — nie jeden dzień, a niemal 8 miesięcy, przyniosła na terenie Dolnego Śląska poważne osiągnięcia. Zalesione grunty nie nadające się pod uprawę rolną, zrebry wojenne oraz place, drogi, ośrodki fabryczne. Największy procent zalesień przypada na grunty porolne — 54 procent, następnie zrebry wojenne — 34 proc., a na nieużytki — 5 proc. Na zalesienia ogólnej powierzchni zużyto ogółem — 577.000 szt. sadzonek, w tym iglastych — 417.000 szt. i liściastych — 160.000 szt. oraz 21 kg. nasion drzew iglastych i liściastych.

Pogrążone w ciemnościach klatki schodowe grożą niebezpieczeństwem Dlaczego wrocławska dyrekcja MZBM tak mało uwagi przykłada do sprawy oświetlenia administrowanych przez siebie budynków?

SAMOCHÓD Pogotowia Ratunkowego zatrzymał się z ostrym zgrzytem hamulców przed budynkiem przy ul. Wolbromskiej 18. Po chwili do karetki wniesiono jęczącą kobietę. Motor zawrachzał i samochód ruszył w drogę powrotną. Wypadek był poważny. Cieżarna kobieta idąc wieczorem do mieszkania spadała ze schodów. Spadła dlatego, że w klatce schodowej nie było światła.

FAKT TEN nie jest ani odosobniony, ani spowodowany przypadkowym zbiegiem okoliczności. Poślizgnięcie się i upadek na schodach, które pogrążone są w kompletnych ciemnościach, może przytrafić się każdemu. Prosty wniosek wysługuje z tego spostrzeżenia brzmi, nieoświetlone schody stanowią stałe niebezpieczeństwo. A niebezpieczeństwo należy energicznie zwalczać.

Jak ustosunkowują się do tego problemu czynnik kompetentny z dyrekcji Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych na czele? Sięgnijmy do faktów. Klatka schodowa w domu przy ul. Piastowskiej 26 posiada odrębną instalację elektryczną. Mimo to schody nigdy nie są oświetlone. Efekt? Kilka cięższych obrażeń cielesnych i jedna ingerencja Pogotowia Ratunkowego.

Inny przykład: Mieszkańcy budynku przy ul. Wolbromskiej od dłuższego czasu apeluja do Zjednoczonego Budownictwa Miejskiego o zainstalowanie w klatce schodowej światła. Zjednoczenie przyrzekło uczynić to najpóźniej do 10.12.1951 r. Do dnia dzisiejszego przyrzeczenie nie zostało dotrzymane. Dlaczego?

W odpowiedzi na to pytanie zainteresowane są przede wszystkim dwie kobiety, które schodząc po ciemku ze schodów w wymienionym budynku, potknęły się tak dotkliwie, że trzeba je było natychmiast odwieźć do szpitala. Przed podsumowaniem wniosków pozwolimy sobie przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny szczegół: Otóż przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o tym, że czytelniczka nasza, ob. Gołębiowska, zamieszkała przy ul. Stalina 10, spadła z nieoświetlonych schodów i dotkliwie potknęła nogę. Interwencja pomogła; od pewnego czasu w klatce schodowej przy ul. Stalina 10 zainstalowane jest światło elektryczne.

FACHOWCY POSZUKIWANI

- GŁÓWNY KSIĘGOWY potrzebny do SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ od 1. II. 52 r. Wzrostki: praca dobre. Zgłoszenia: Spółdzielnia „PRZEBUDOWA” Wrocław, ul. Ruska 32/33. 97k
- PLANISTĘ PRZEM. Z PRAKTYKI, TECHNIKA + MECHANIKA Z PRAKTYKI, TECHNIKA BUDOWLANEGO Z PRAKTYKI, KIEROWNIK KAWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO oraz KSIĘGOWEGO Z PRAKTYKI — zatrudnia od zaraz Wrocławskie Zakłady Materiałów Ogólnobudowlanych w Legnicy. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadry LENSICA, ul. Katoja. Mieszkanie Działowe zapewnione. 91k
- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW KONSTRUKTORÓW oraz do PROJEKTOWANIA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH, TECHNIKA KONSTRUKTORA BUDOWLANEGO, KIEROWNIK INŻYNIERA MECHANIKA JAKO KIEROWNIK KAWARZYSTWA W LEGNICY, PLANISTĘ PRAC PROJEKTOWYCH, KALKULATOR PRAC PROJEKTOWYCH AKORDOWO - PRACOWNIKÓW, KOSZTORYSÓW oraz NA PRACIE BUDOWLANE, MASZYNOWE I MONTAŻOWE, MASZYNISTĘ DO PISANIA NA MASZYNIE — przyjmie do organizowanego Oddziału w Legnicy Biuro Projektowania Przemysłu Metalu Nieżelaznych „BIPROMET” w Katowicach. Mieszkanie w Legnicy zapewnione. Wynagrodzenie wg regulaminu dla Biura Projektowych (t. zw. siatka budowlana). Podania wraz z 2-ma zdjęciami należy przysłać do Działu Kadry Projektowania Przemysłu Metalu Nieżelaznych „BIPROMET” w Katowicach, ul. Warszawska 31 do dnia 15. II. 52 r. 90k
- OGRODNICZĄ z UKOŃCZONĄ SZKOLĄ OGRODNICZĄ, o ile możliwość z praktyką, przyjmie na stanowisko pracownika umysłowego Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa w Wąbrzeźnie, ul. Kilińskiego Nr 1. Reflektujący na to stanowisko mogą zgłaszać się o bliższe informacje ustnie lub pisemne pod w/w adresem. 101k
- Poszukuje się MASZYNISTKI DO „GAZETY ROBOTNICZEJ”. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmują: Referat Kadry RSW „PRASA” wrocław, Podwale Świdnickie 26 I p. pok. 14. 108b
- MAGAZYNIERA od 1. II. 1952 r., SILE KWALIFIKOWANA poszukujemy (referencje konieczne). Zgłoszenia: Drukarnia Naukowa, Wrocław, ul. Świdnicka 26. 102k

Ogłoszenia drobne

- HANDLOWE w CELACH udostępnienia dla świata pracy gabinet, stołowy, nabywania działy z „DESA” wprowadza polską lub obcojęzyczną nabebe. Oferty „Słowo” pod „Przystępne”. 7059b
- TRZYDRZWIOWA szafa biurowa, informacja, dzielnia biurowa i sklep. Dział „Słowo” pod „Ladna” Ratusz Nr 10. 7059c
- W CELACH udostępnienia dla świata pracy gabinet, stołowy, nabywania działy z „DESA” wprowadza polską lub obcojęzyczną nabebe. Oferty „Słowo” pod „Przystępne”. 7059b
- Blizszy informacja, dzielnia biurowa i sklep. Dział „Słowo” pod „Ladna” Ratusz Nr 10. 7059c

Pytamy: Czy światła nie można było zainstalować wcześniej? Czy dopiero wypadek skłonił MZBM do zapobieżenia następnym?

Dyrekcja MZBM powinna poświęcić więcej niż dotychczas uwagi trosce o warunki socjalne lokatorów, powinna ująć więcej inicjatywy w tej dziedzinie.

Aby jednak wyniki tej inicjatywy i troskliwości stały się w pełni widoczne, konieczna jest pomoc całego społeczeństwa wrocławskiego.

Wiemy dobrze, że trafiają się jeszcze lokatorzy, którzy kradną żarówkę, lub mając zryczałtowane opłaty za światło, pozostawiają je przez całą noc.

Te szkodliwe wybryki i nadużycia powodują zmniejszanie przez dyrekcję MZBM planu elektryfikacji klatek schodowych, gdyż pieniądze przeznaczone na realizowanie tego planu, dyrektora traci na zakup siatek ochronnych przy żarówkach i pokrywanie kosztów bez użyczenia zamawianego prądu.

Szkodnikom, psującym instalacje elektryczne, wypowiadamy ostrą walkę! (Ana)

Powstała z połączenia dwóch placówek spółdzielni malarska wykona plan roczny do 5 grudnia

ISTNIEJĄCE dotychczas we Wrocławiu dwie spółdzielnie malarskie, „Barwa” i „Malarz”, połączyły się w jedną placówkę pod nazwą „Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna”.

Na zebraniu połączeniowym wybrano nowy zarząd w składzie: ob. ob. Tabakblatt, Kmiec i Gawrylarz.

Pracownicy spółdzielni wyremontują systemem gospodarczym własny lokal, mieszczący się przy ul. Studenckiej 23.

Członkowie SPRK zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny w terminie do 5 grudnia.

W ciągu roku przybyło 597 zwierząt Wielkie osiągnięcia naszego ZOO

DYREKTOR wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego, ob. Łukasiewicz, przedstawił Radzie Nadzorczej ZOO sprawozdanie za rok 1951.

W roku ubiegłym ZOO straciło bezcennego leniwca, który dożył tak szalonego wieku, że uzyskał tytuł Matulem leniwca w ZOO na całym świecie. Padła też sędziwa żeneta. Jedna z pawlic również rozstała się ze światem.

W okresie sprawozdawczym ilość zwierząt wzrosła dwukrotnie. W roku 1950 Ogrod liczył 510 okazów, a pod koniec 1951 — 1.107 sztuk.

Sprawdzaniem wartości zwierząt nie jest nie tylko ilość zwierząt, ale także ilość gatunków. Możemy stwierdzić, że pod tym względem ZOO wrocławskie ma osiągnięcia: w roku 1950 mieliśmy 145 gatunków, a obecnie mamy ich 175.

Dowiedzieliśmy się również o największej bolączce ogrodu: Tą bolączką jest głód terenu. Nowoczesne ZOO musi opierać się na szerokich przestrzeniach. Wrocławski ogrod jest najnowocześniejszy, ale już przed wojną dusił się w ciasnocie i miał przeznaczone przyległe tereny.

Niestety, wolania o przestrzeń pozostają ciągle bez echa. Nie ma dotąd zrozumienia dla potrzeb nowoczesnego ogrodu i przydziela się tereny przyogrodowe takim instytucjom, które bez szkody mogłyby się pomieścić również gdzie indziej. (w. d)

Amatorski reprezentacyjny zespół związków zawodowych rozpoczyna pracę

CIELEM podniesienia poziomu świetlicowych zespołów tanecznych, kierownictwo Wojewódzkiego Domu Kultury w porozumieniu z Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych organizuje reprezentacyjny zespół Zw. Zawodowych województwa wrocławskiego.

Zespół będzie miał charakter zespołu wzorcowego, a jego metody i formy pracy będą przedłożone do zespołów świetlicowych przez konsultacje i seminarium dla instruktorów.

Do zespołu będą mogli należeć wytypowani przez związki branżowe, członkowie zespołów świetlicowych z Wrocławia, którzy swym zachowaniem i pracą w zespole amatorskim zasługują na wyróżnienie i awans do zespołu reprezentacyjnego.

Zespół poprowadzą fachowcy i najlepsi instruktorzy. Kostiumy, wyposażenie ćwiczebne, organizację pracy oraz opiekę nad zespołem objęło Kierownictwo Wojewódzkiego Domu Kultury.

Pierwsza próba zespołu odbędzie się w dniu 28 stycznia 1952 r. o godzinie 17.30 w sali ewangel. Włodzkiego Domu Kultury, ul. Mazowiecka 17. (ster.)

W poniedziałek recital Kozimiery Richterówny

PRAWDZIWYM wydarzeniem artystycznym dla miłośników szlachetnej sztuki recytatorskiej będzie recital K. Richterówny, który odbędzie się w poniedziałek, 21 stycznia o godz. 19-tej w sali Teatru Młodego Widza.

Bogaty i urozmaicony program zawiera utwory Mickiewicza,łowackiego, Staffa, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, Tuwima, Broniewskiego i Gałczyńskiego oraz prozę Prusa, Żeromskiego i autorów zagranicznych.

Dziesiątki rowerów czekają na właścicieli w Komisariacie MO przy ul. Barlickiego

JAK nam komunikuje III-ci Komisariat MO przy ul. Barlickiego, znajduje się tam wielka ilość zgubionych lub skradzionych rowerów.

Właściciele dwukółowych rumaków mogą zgłaszać się do Komisariatu, oczywiście z dowodami własności, celem rozpoznania i odebrania zguby. (ster.)

Odpowiedzi redakcji

Ob. W. Z. G. — Wrocław. Informacji w sprawie warunków przyjęcia na dostawę krwi — udzielił Wam Stacja Przetaczania i Konserwacji Kwi PCK, Wrocław, ul. Poniatowskiego 3. APT. SPOL. Nr. 145 — ul. Średzka 18a.

NOTATNIK WROCLAWSKI

* PKO we Wrocławiu zwołuje odprawę Przewodniczących Rad Zakładowych i Komitetów Współdziałania oraz pracowników Agencji przy zakładach pracy, celem omówienia aktualnych spraw, związanych z akcją upowszechniania oszczędności.

Odprawa odbędzie się w dniu 28 stycznia br. o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Kasprowej 45 odbędzie się odprawa członków Zarządów ZMP odpowiedzialnych za korporeal. Obecność obowiązkowa.

* V-ty Zarząd Dzielnicowy ZMP zawiadamia, że w dniu 19-go stycznia br. o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Kasprowej 45 odbędzie się odprawa członków Zarządów ZMP odpowiedzialnych za korporeal. Obecność obowiązkowa.

* Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Wrocławski, zawiadamia o otwarciu wystawy: „Chłubiński Dzierzawit Ludowy”, mieszczącej się przy ul. Stalingradzkiej 26 i czynnej codziennie od godz. 8-jej do 13-tej.

ŚWIDOWISKA i imprezy

TRATY PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Cyrulik sewilski”. POLSKI — godz. 19. — „Skaplec”. KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wczasy i przedwczasy”. ZYDOWSKI — godz. 19.30 — „30 srebrników”.

KONCERTY KLUB TPFR — Rynek 6 — godz. 18 — Koncert pieśni i muzyki radzieckiej.

WYSTAWY MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; „Śląsk w monetach, pieczęciach i medalach”; „Śląsk starożytny”. ODDZIAŁ HISTORICZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — Wystawa poświęcona 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 10 — Rysunki i grafiki. Z.P.A.P. — ul. Stalingradzka 26 — „Chłubiński dzierzawit ludowy”.

KINA ŚLĄSK — „Futro pana Krügera” (NRD), godz. 15.45, 18 i 20.15. WARSZAWA — „Poddany” (NRD), godz. 16, 18.15 i 20.30. „Gdzieś w Europie” (weg.), 17 i 19. SCALA — „Szalony lotnik” (radz.), godz. 15.45, 18 i 20.15. POKOJ — „Za cenę życia” (ang.), godz. 17 i 19. POLONIA — „Zahartowani” (czes.), godz. 16, 18 i 20. PIONIER — „Awantura na wsi” (czes.), godz. 15, 17 i 19. TECZA — „Śmieli ludzie” (radz.), godz. 16, 18 i 20. FAMA — „Wesoly jarmark” (radz.), godz. 18 i 20. ROBOTNIK — „Bogaty pion” (radz.), 17 i 19. DWOROWE — Aktualności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 4 — 54 — „Bawaria i Tyrol”. Czynny od godz. 9 — 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9—19.

DYZURY APTEK APT. SPOL. Nr. 17 — ul. Pułaskiego 16. APT. SPOL. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4. APT. SPOL. Nr. 12 — ul. Włocławskiego 41. APT. SPOL. Nr. 18 — ul. Piastowska 36. APT. SPOL. Nr. 14 — ul. Żulawskiego 3. APT. SPOL. Nr. 145 — ul. Średzka 18a.

OSTRE DYZURY SZPITALI KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. KLINIKA CHIRURGICZNA I — ul. Poniatowskiego 2. KLINIKA WETERNERNA III — ul. Traugutta 57. KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

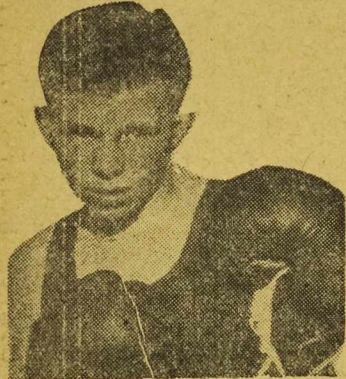
W SKS-ie przy III Szkole Ogólnokształcącej Szermierze i koszykarze

pracują najlepiej

W NASZYM SKS-ie jest ponad 300 osób. Młodzież zakładu stanowi wspaniały materiał dla rozwoju sportu na terenie szkoły. Mamy dobrych siatkarzy, koszykarzy, szermierzy, istnieje duże zainteresowanie szachami i ping-pongiem. Lekkoatleci naszej szkoły startowali na Małej Spartakiadzie i odnosili sukcesy. Słowem, mamy wszystkie dane ku temu, aby praca sportowa w SKS-ie stała na wysokim poziomie. Tak mówi opiekun SKS-u przy III Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Stalina 117 we Wrocławiu, wykładowca WF-u ob. Pęc na zebraniu aktywu sportowego szkoły.

Ostatnia próba przed meczem z Węgrami

Na niedzielę 20 bm. pięścierzarze otrzymają urlop z obozu przedolimpijskiego we Wrzeszczu i wezmą udział w trzech meczach pierwszoligowych, które zakończą pierwszą kolejkę rozgrywek mistrzowskich. Przewodnik tabeli CWKS spotka się po raz drugi w Lublinie z dzielnicą OWKS-u. Warszawiacy wystąpią w nieco osłabionym składzie bez znokautowanego Piórkowskiego.



Drużyna Stali spotka się w Gliwicach z Włóknierzem. Pierwszy mecz tych drużyn, jaki odbył się przed kilkoma tygodniami w Łodzi, zakończył się zwycięstwem stalowców 12:8. Z wrocławian do Gliwic wyjadą Krupiński i Kosturkiewicz. W ramach tego spotkania dojdzie do ponownego pojedynku Drogosza z Szalińskim.

GWARDIA — KOLEJARZ W ŁODZI

Przypominamy sobie jak przed dwoma tygodniami 15 tysięczna widownia zgromadzona w Hali Ludowej otlaskiwała ciekawą walkę pięścierzarzy Gwardii i Kolejarza. Zgodnie z losowaniem, obie drużyny spotkają się w niedzielę ponownie, tym razem w Łodzi w hali Włókniarza na Widzewie. W ramach tego meczu, dojdzie do kilku interesujących pojedynków, które pozwolą sprawdzić formę Chychły, Krawczyka, Stefaniuka, Kasperczaka i Kudackiego przed zbliżającym się spotkaniem między państwowym z Węgrami. (Bil)

WŚRÓD KOSZYKARZY

MISTRZOSTWO szkoły w koszykówce zdobyła kl. XI b w składzie: Buła, Słelicki, Wiśniewski, Łukaszewicz, Szeller, Malinowski i Plen, wice-mistrzostwo klasa X a. Tu grają: Romaniszyn, Dominiak, Olech, Motyczynski, Ulatowski.

Kol. Romaniszyn jest wszechstronnym sportowcem. Obecnie, w okresie zimowym zajmuje się koszykówką. Zorganizował mistrzostwo szkoły, w których wzięło udział 8 drużyn. Klasa X a wystawiła dwie drużyny.

Długo po zakończeniu zebrania SKS-u młodzież sportowo dyskutowała nad dalszą pracą, nad opieką Budowlanych, nad rozwojem poszczególnych sekcji. Nie wiemy, jak będzie opiekować się SKS-em Spółnia, wiemy jednak, że najczęściej zależy od samych członków SKS-u. Praca będzie szła tak, jak oni ją zorganizują.

A mogą dobrze zorganizować pracę, bo młodzież szkoły garnie się do sportu. Trzeba tylko, by zarząd SKS-u opracował plan pracy i konsekwentnie ten plan realizował. M. Z.

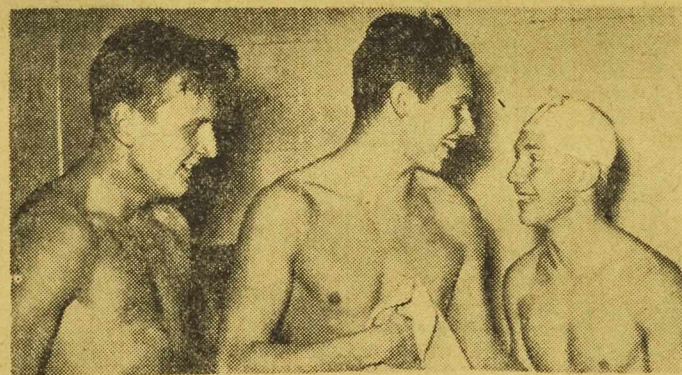
Z notatnika reportera

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się rozszerzone plenium sekcji szermierczej WKKF. Sympatycy mile widziani.

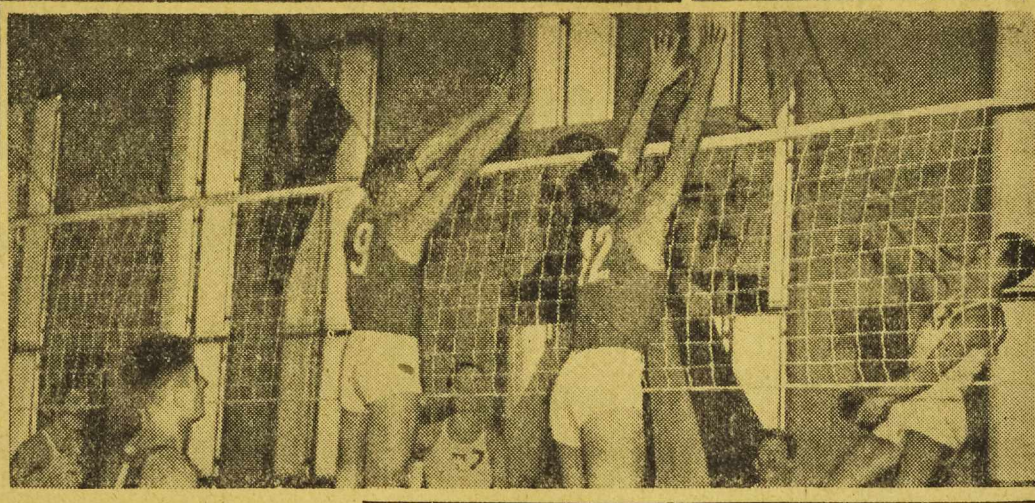
Treningowy bieg przełajowy organizują lekkoatleci Kolejarza dziś o godz. 16-tej na stadionie, na Niskich Łąkach.

We wtorek 22 bm. o godz. 17-tej w gmachu WKKF odbędzie się zebranie informacyjne przed zawodami gimnastycznymi województwa.

Dalsze zgłoszenia do raidu narciarskiego, organizowanego przez PTTK w dniach 7—10 lutego na terenach Beskidów, Podhala i Tatry, przyjmowane są do dnia 25 bm. w lokalu PTTK ul. Nowy Targ 6.



Na zdjęciu: Sztafeta CWKS-u Szoltysek, Jankowski, Nikodemski CAF — fot. Nowosielski



Drużyny warszawskie zakończyły rozgrywki w siatkówce o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim (klasy wydziałowej m. st. Warszawy). Na zdjęciu: Fragment rozgrywek CWKS — AZS (białe kostiumy). Wygrał CWKS. CAF — fot. Dąbrowiecki

O krótkiej pamięci wielu wrocławian i o długim nosie jednej kukielki

Teatr naszych dzieci

WROCŁAWIANIE są ludźmi o wyjątkowo słabej pamięci. Wada ta, organiczna, czy też nabyta, odbija się w sposób fatalny na najmłodszych obywatelach naszego grodu — na dzieciach. Otóż właśnie mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska w żaden sposób przypomnieć sobie nie mogą, jak to będąc w wieku „Nakrapianego węża” czy innego „Czerwonoskórego Brata” bawili się doskonale na przedstawieniach kukielkowych. Nie pamiętają o tym i basta.

I dlatego zapewne Wrocław jest bodaj jedynym miastem wojewódzkim w Polsce, które nie posiada odrębnego teatru kukielkowego dla dzieci. Co więcej, które pozwoliło się zdystansować w tej dziedzinie Wałbrzychowi. Bo górnicy Wałbrzychu rozumie, że zdrowy śmiech stanowi między innymi wspaniałą witaminę „S”, niezbędną dla rozwoju organizmu dziecięcego. A nasz Wrocław... (patrz wyżej o słabej pamięci).

Od czasu do czasu chwytamy za pióra i wolamy wielkim głosem: dajmy naszym dzieciom własny teatr. Po tej odrobinie wrzawy dookoła teatru kukielkowego znów zapada senna cisza. Tylko czasami tzw. czynniki miarodajne tłumaczą entuzjastom prasowym, że nie należy pisywać w tak alarmujący sposób. Wyjaśniają, że frekwencja w takim samodzielnym te-

atryku byłaby wątpliwa, bo przecież dzieci wrocławskie są zupełnie inne od krakowskich, łódzkich, czy warszawskich. Wreszcie, że „teatrzyk dziecięcy jest sam sobie winien”. Czas mija, a kukielkowe teatryki, jak nie było, tak nie ma... Tymczasem sekcja sceny lalkowej przy Państwowym Teatrze Młodego Widza we Wrocławiu „wychodzi ze skóry”, aby pełnić funkcje prawdziwego teatru kukielkowego. Nie jest to łatwe zadanie, jeśli się weźmie pod uwagę, że artyści sekcji lalkowej pracują w wyjątkowo trudnych warunkach technicznych. Do zasadniczych braków przede wszystkim należy wymienić niezradiofonizowanie sceny, zupełność pomieszczenia za dekoracjami itd. Scena PTMW nie jest przystosowana do potrzeb sceny lalkowej.

Mimo to, widzieliśmy niedawno przemianę historyjki Michałkówna pt. „Zając mały, przemądrzały” — i sygnalizują nam wkrótce premierę egzotycznej bajki „Sambo i Lew”.

Obecnie dzieciarnia wrocławska zażmiewa się na przedstawieniach „Pinokio” Colodiego. Utwór Colodiego ma ustaloną sławę w Polsce. Bajka o chłopczyku z drewna, włoskiego autora, jest u wirnych towarzyszy dzieciństwa kilku pokoleń. Pajacyk Pinokio, który chciał się uczyć abecadka i któremu wyrosły ośle uszy, to ulubieniec nie tylko dzieci, ale starszych, takich zwłaszcza, którzy nie chorują na zanik pamięci. Ostatnie książkowe wydanie bajki Colodiego wywołało burzę protestu: rysunki w tekście pokazywały tam Pinokio bez tradycyjnego wielkiego nosa.

Dlatego też w wrocławskie przedstawienie „Pinokio” w Teatrze Młodego Widza wybierał się z wielkim niepokojem. Złościła bowiem plotka twierdziła, że pajacyk występuje tam również bez swojej głównej ozdoby. Na szczęście obawy okazały się przedwczesne. Kukielka Pinokio miała wspaniały, ogromny nosch i w ogóle była niesłychanie miłym i zrecznym pajacykiem. Reżyser Stanisław Bursiewicz zadał sobie wiele trudu, by długą bajkę Colodiego zamknąć w pięciu obrazach. Na szczególne uznanie zasługujące dane we Wrocławiu zakończenie, które przemawia do wyobraźni młodzieńskich widzów. Recenzję z „Pinokio” kończę u-partymi słowami. — „A jednak sądzę, że teatr kukielkowy musi powstać we Wrocławiu”.

Hanna Hoffmanowa

RADIO

NIEDZIELA, 20 STYCZNIA 1952 R.

Program I.
5.55 Pocz. aud. 6.00 Wiadomości. 6.05 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.25 Muzyka. 8.00 Wiadomości. 8.10 Muzyka. 9.00 Odpowiedzi. 9.10 Aud. dla wykładów kursów part. 9.30 Dla każdego coś miłego. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 Omówienie wydawnictw naukowych. 11.30 Muzyka. 11.57 Sygnał i hejnał. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe. 15.45 Gawęda. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 16.40 Utwory fortep. 17.00 Felieton. 17.10 Opera. 19.40 „Pan Tadeusz”. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 21.30 Zagadka literacka. 22.00 Wiadom. sportowe. 22.40 Piosenki. 23.00 Wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.40 Hymn.

Program II.
5.55 Pocz. aud. 6.00 Wiadomości. 6.05 Muzyka. 7.00 Wiadomości. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.30 Wschodnia. 9.00 Koncert. 9.30 Aud. dla dzieci. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.20 Muzyka. 10.50 Robotn. zespół przed mikrofonem. 11.30 Poezja i muzyka. 11.40 Skrzynka Wszech. Rad. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Poranek symfon. 13.15 Pogadanka. 13.25 Koncert. 14.00 Aud. literacka. 14.15 Muzyka. 14.20 Recenzja. 14.45 Tygodnik warszawski. 15.00 Piosenki. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Co przyniosła nowa „Problemy”. 16.20 Muzyka. 16.30 Felieton. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert. 18.00 Na fali humoru i satyry. 18.30 Koncert chłopkowski. 19.00 Melodie taneczne. 19.30 „Tłaczka” słuch. 20.25 Muzyka. 21.00 Dziennik. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadom. sportowe. 22.40 Koncert. 23.50 Wiadomości. 24.00 Hymn.

(D.c.n.)

Uwaga pływacy!

Wyjazd reprezentacji Wrocławia na mecz pływacki z Warszawą nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 13-tej. Zbiórka zawodników odbędzie się o godz. 11,30 na Dworcu Głównym.

Jadą następujący zawodnicy: Buczkówna, Soroka, Drużek, Ronczewska, Maternowska, Mańkowska, Kirchnerówna, Kwaśnica, Bemówna, Herbaczek, Stopkówna, Lewicki, Tokaczewski, Petruszewicz, Jaskiewicz, Manowski, Rybakowski, Okrasa, Rotkiewicz, Polomski, Buczkowski, Iwaniec, Oleniacz, Karpf, Woźniak, Kajda, Kratochwil, Zalewski, Klus, Klaptoz, Zagórski.

Na ulicach Wrocławia zawarczą motory

W niedzielę o godz. 11-tej w Rynku nastąpi start pierwszego zawodnika do raidu motocyklowego. Następnie co minutę startować będzie dalszy motocyklista.

Przed startem, o godz. 9,30 odbędzie się odbiór techniczny maszyn, a o godz. 10,30 — odprawa zawodników.

Trasa w mieście przebiega przez ul. Olawska, Podwale Olawskie, przez Most Grunwaldzki, ul. Kochanowskiego, Psie Pole. W drodze powrotnej zawodnicy wjadą do miasta od strony Trzebnicy ulicami: Trzebnicka, plac Engelsa, Łokietka, Marsz. Stalina, most Uniwersytecki, Uniwersytecka, Kiełbaśnicza, plac Solny, Rynek. Przyjazd pierwszego zawodnika spodziewany jest około godz. 13.15.



ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

wodów lub zgola bez powodu — odrzekł wymijająco Krocząca Dusza. — Ale dziś minęły te czasy... — Minęły, haule! — potwierdził Assiniboin.

Po rozbięciu naszych namiotów w tej samej dolinie zeszli się wodzowie, czarownicy i poważniejsi wojownicy trzech szczepli w wielką naradę, w której wypalono fajkę przyjaźni. Dla uczczenia radoznego dnia postanowiono wyprawić wielką biesiadę, a następnie odbyć taniec, zwany: „Przeżyłem”. To nie był właściwie taniec, lecz opowiadanie wojowników o własnych najciekawszych przygodach, przy czym na oczach wszystkich obecnych, sami bohaterowie odgrywali sceniczne przedstawienie opisanego zdarzenia.

Rzecz prosta, my młodzież cieszyliśmy się najbardziej, że będą opowiadania, w gronie wojowników, bowiem znajdowali się meżowie o wielkiej sławie i nieustraszonego męstwa. Naszą uwagą pełną czci ścierał na siebie przede wszystkim Nosi Kocioł, słynny naczelny wódz Assiniboinów. Już wtedy był on w poważnym wieku. Żył jeszcze bardzo długo i umarł dopiero w 1923 roku, mając 107 lat.

Jednak w pierwszych godzinach wspólnego obozowania więcej szumu powstało dookoła kobiety, Dobrej Łoszy. Należała do szczepli Assiniboinów i służyła na preriach z piękności i wdzięku. Przed kilku laty wojownicy Czarnych Stóp napadli na obóz, w którym się znajdowała, i w czasie walki zadali jej siedem pchnięć nożem pozostawiając ciało jej na polu walki. Wyleczyła się z ran. Przeżyła te bynajmniej nie umniejszają jej powabu. Obecnie zetknęła się po raz pierwszy z naszymi wojownikami, biorącymi wtedy udział w napaści. Natychmiast ją poznali. Bardzo żalowali swego uczynku i wstydził się dzikości. Zaledwie ją spostrzegli, podeszli do niej. Powitali ją podniesieniem prawej ręki i słowami, jakimi wita się u nas serdecznych przyjaciół. Dobra Łosza patrzyła bez urazy na wojowników. Spy-

tała, czy jest między nimi ten, który jej wtedy tak dopiekł.

— Jak wyglądał? — zapytał wódz Niokskatos.

— Był to przystojny, silny wojownik — wesoło brzmiała jej odpowiedź.

— A co byś z nim teraz zrobiła? — wódz starał się ją wybadać.

— Objęłabym go za szyję i uściskała — odrzekła śmiejąc się.

Lecz żaden z wojowników nie odezwał się. Jeśli był obecny, to widocznie ogarnął go wstyd.

Wręcz przeciwnie, wyraźnie wrogo, zachowywała się starsza siostra Dobrej Łoszy. Poszła do swego namiotu i zaczęła ostrzyć duży nóż, mrucząc pod nosem złorzeczenia. Niektórzy Assiniboinowie słyszeli ją i usiłovali ułagodzić jej gniew, lecz daremnie. Gdy Dobra Łosza weszła do namiotu, siostra wrzęła jej nóż nakazując: — Weź i wypróbuj go na swoich wrogach!

Dobra Łosza przywijała nóż do pasa i wróciła do grona naszych wojowników. O nożu zapomniała. Serdecznie podjęła przerwaną rozmowę.

W krótkim czasie wyszła za mąż za jednego z naszych wodzów. Do dnia dzisiejszego żyje pod Sintelutą z Saskatchewan, wciąż piękna staruszka, pomimo osiemdziesięciu lat.

Dla nas chłopaków rojny obóz trzech wielkich szczepli był prawdziwym rajem. Namioty zajmowały przestrzeń kilometra. Jaśniejąc wszystkimi barwami tęczy, nosiły na sobie wymalowane godła rodzinne mieszkańców. Wśród tych namiotów baraskowaliśmy odczo bawiąc się z obcymi chłopcami i chociaż musieliśmy porozumiewać się za pomocą znaków, nic to nie przeszkadzało naszej radości w nawijaniu przyjaźni.

Oczywiście najchętniej bawiliśmy się z tamtymi w wojnę, bo tyle słyszeliśmy o prawdziwych walkach, jakie ojcowie nasi ze sobą toczyli. Ale rodzice surowo zakazali nam tych gier w obawie, że z takiej zabawy mogłaby łatwo wyniknąć prawdziwa bójka między szczeplami. Matki siedziały przed namiotami i pilnowały nas, lecz to było zbyt bezcelne. Z tamtymi chłopcami polubiłiśmy się od pierwszych chwil i pelno było między nami wesołego gwaru.